

Nie będziemy

Raz, Dwa, Trzy

Jeszcze długo w noc
nie będziemy sami
jeszcze wspólny szept
sfrunie z aniołami

jeszcze tyle gwiazd
spadnie w nasze dłonie
w niespokojny czas
każda z nich zapłonie

oto złoty świt
który tak zaskoczy
że nie zgadnie nikt
ile w nas jest nocy

oto nasze sny
płyną w tajemnicy
jeszcze nie wie nikt
ile w nas jest ciszy

a światło naprawdę niech budzi nas ze snu
zapala się w mroku i drży
gdziekolwiek nas nie ma
gdziekolwiek jesteśmy
niech płonie

oto my i noc
jasny szept w ciemności
i nie wiemy skąd
tyle w nas miłości

oto chwila co
łączy nas i zmienia
i nadzieja w krąg
z wody i kamienia

a światło naprawdę ...